
REGAŁ Z KSIĄŻKAMI

- **Stanisław Kalisz, *Syberyjski trans*, Wydawnictwo Nowy Świat, Warszawa 2015, s. 532.**

Książka Stanisława Kalisza zapoznaje czytelnika z Syberią – największą obszarowo krainą największego państwa na świecie. Jest to dokumentalna opowieść, w której autor podąża śladami carskich zesłańców, stalinowskich więźniów, jeńców drugiej wojny światowej, a nawet pozostałych tam Polaków po masowych wywózkach z lat 1940-1941, którzy z różnych powodów nie wrócili po zakończeniu wojny do kraju. Spotyka też potomków dobrowolnych przesiedleńców zarówno z czasów carskich, jak i okresu stalinowskiego. Dociera do rodaków, których tysiące mieszka jeszcze na terenach dawnego ZSRR.

Autor tego fascynującego zbioru reportaży jest dziennikarzem i filmowcem, który – jak sam powiada – „zjeździł Rosję wzdłuż i wszerz, ale z każdą następną wyprawą mnożyły się dziesiątki kolejnych pytań, bo ziemia tamta jest tak rozległa, że nie ma na świecie człowieka, który zdołałby całą ją poznać. Na samą Syberię, która jest trzydzieści razy większa od Polski, życia nie starczy i nikt nie może się chęłpić tym, że zdołał całą ją poznać”. Ma wobec niej wielką pokorę, szacunek, a ponieważ i historia przebiegała tam powikłanymi traktami, tym więcej mnoży się wątków, których ogarnąć jednemu człowiekowi nie sposób. Książka ta jest zatem ciekawym reporterskim opisem autorskiego, osobistego „syberyjskiego uzależnienia”.

Stanisław Kalisz podąża śladami historii, spotyka Rosjan, którzy dobrze wiedzą, co zawdzięczają całej plejadzie polskich podróżników, naukowców, pionierów. Otaczają ich szacunkiem, opiekują się mogiłami, ich imieniem nazwali pasma górskie, miasta, statki, ulice. Warto tu dodać, że do najbardziej popularnych należą: Aleksander Piotr Czekanowski, Jan Czerski, Benedykt Dybowski, Wiktor Godlewski, Bronisław Piłsudski i wielu innych. Rosjanie są świadomi, że razem dzieliliśmy wspólny, bolesny los, ale na każdym kroku znajduje się także dowody na to, że mieszkańcy tego olbrzymiego kraju z własnymi dziejami są bardzo na bakier, o niedawnej przeszłości wiedzą niewiele i nadal kiwają się w obłąkańczym transie, w jaki wpadli w pamiętnym 1917 roku. Wówczas ulegli iluzji, pozwolili się wciągnąć w iście diabelski taniec z szatanem. Pytani o tamte lata wzruszają tylko ramionami. Bywa, że młodzi ludzie o funkcjonujących za Stalina łagrach nie wiedzą nic! O tym w szkołach rosyjskich się prawie nie mówi. Autor spotyka nawet bardzo szanowanych, starszych ludzi, także duchownych, którzy uważają, że tak powinno być i cieszy ich, że rosyjskie dzieci nie wiedzą już kim był Lenin.

W książce poszukuje się odpowiedzi na pytanie, dlaczego Rosjanom tak trudno wyzwolić się z komunistycznego uzależnienia, a portret Józefa Stalina

zdobi niejedno mieszkanie w rosyjskich *gorodach i dieriewniach*. Dlaczego nawet kiblujący niegdyś w łagrach ludzie tęsknią za Stalinem do dziś? Kalisz podejmuje próbę wniknięcia w pojedyncze i zbiorowe sumienia, charakter Rosjan. Jak sam powiada: „mimo że my, bracia Słowianie, to w ciągu kilkunastu lat przekonałem się, że wiele nas jednak dzieli”. Lektura *Syberyjskiego transu* pozwala na łatwiejsze zrozumienie „azjatyckości” rosyjskiej duszy – klucza do wszystkich zagadek historii największego obszaru na świecie imperium, zwłaszcza do wyjaśnienia tego, co wydarzyło się tam w ostatnich kilkudziesięciu latach. To dlatego szczególnie uważnie przypatruje się Syberii, a ma ją na wyciągnięcie ręki. Dobrze, że znajdują się jeszcze ludzie, którzy tak jak on mają chęć i odwagę zapuszczać się w na tę niezmierną ziemię, na same jej krańce. Jako filmowiec otwiera drzwi dla zwyczajnego podróżnika, czy obywatela zamknięte, dociera w rejony niedostępne także dla samych Rosjan. Owszem, Syberia stała się w ostatnich latach modna, zachodni badacze, pisarze całymi kompaniami próbują odkrywać uwięzioną przez lata „prawdę”, odsłaniają nieznaną dotąd planetę, wertują archiwa, ale w istocie grzebią po śmietnikach. Na ich żer nie rzucono jeszcze najbardziej smakowitych kąsków. Te zalegają w mocno strzeżonych sejfach. Tym bardziej wartościowa to książka, bowiem jej autor wybrał się do Rosji sam, podążył śladem zła i obłędu, tropem świadków „czerwonego raju”.

W tej książce podejmuje także autor walkę ze stereotypem Rosjanina, mieszkańca Syberii jako człowieka nieprzyjaznego, nieco tępego, groźnego. Ileż razy zadawano mu pytania: jacy to ludzie, czy mają przekrwione oczy, czarne podniebienia, alkoholowy oddech, czy w każdej kieszeni noszą nóż i mają ustawicznie złe zamiary? Autor obala te nedorzeczne sądy, niechętnie, wrogie nastawienia, bo jak zwykle mają one swe źródło w niewiedzy, niechęci do obcych, a zwłaszcza tych ze Wschodu. W drodze spotyka ludzi szczególnych; młodszych i starszych, bogatych i biednych, prostych i wykształconych, prawych i fałszywych, a nawet takich, z którymi nikt nie chciałby mieć do czynienia. I – jak sam mówi – takich akurat „na Syberii jest bardzo niewiele”. Warto więc ich wszystkich poznać.

Represje z czasów Stalina dotknęły kilku milionów Polaków. Na zesłaniu, przymusowym osiedleniu, czy w obozach pracy znaleźli się ludzie, którzy z punktu widzenia sowieckich władz zagrażali interesom komunistycznego państwa. Całe tłumy niewinnych mieszkańców wywożono w głąb ZSRR. Szczególnie bezwzględnie traktowano inteligencję i uczestników ruchu oporu wobec niemieckiego, a później także sowieckiego okupanta. Tych z reguły skazywano na śmierć lub na wieloletni pobyt w najcięższych łagrach Workuty, Norylska, Irkucka, Omska, Kołomy, odległego Wschodu, dorzecza Jeniseju, Irtysza, Obu, republik Kazachstanu, Uzbekistanu. Większość więźniów tamtych warunków nie wytrzymała, a ci którym udało się sowieckie piekło przetrwać, wracali do kraju po zakończeniu wojny lub dopiero w drugiej połowie lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku.

Dzisiaj są osobami zwykle po osiemdziesiątce, czy dziewięćdziesiątce. Z każdym miesiącem, tygodniem, dniem świadkowie zła, pychy i bezprawia odchodzą, wykruszają się coraz bardziej. Zabierają ze sobą pamięć, wraz z nimi na zawsze giną dowody stalinowskich zbrodni. Dobrze więc, że przynajmniej

część z nich pozostawia po sobie ślad w postaci wspomnień, nagrań filmowych. Stanisław Kalisz gromadzi jedne i drugie, bo książkę uzupełnia płyta DVD z filmowymi reportażami. Daje świadectwo tamtej prawdzie. Dociera do bohaterów i wysłuchuje ich wstrząsających wspomnień, jest świadomy, że nie ma bardziej wiarygodnego materiału historycznego jak żywa pamięć i żywe wyznania.

Więźniów Kołymy – krainy leżącej na północnym wschodzie imperium pozostało przy życiu zaledwie kilkunastu. Kołyma, na którą zapuszcza się autor, uważana była za najcięższą do przetrwania krainę ZSRR. W istocie, zginęło tam ponad trzy miliony ludzi. Ci, którzy uszli z życiem, mogą mówić o cudzie. Kilka, kilkanaście lat pracy w kopalniach uranu, złota, wszelkich rud metali nie mogło nie odbić się na zdrowiu więźniów. Zima trwa tam osiem miesięcy, a mrozy dochodzą do 60 stopni. Autor daje sugestywny opis tamtej ziemi.

Nie wszyscy bohaterowie *Syberyjskiego transu* łatwo decydują się na wspomnienia, do dziś jeszcze nie mogą zaleczyć głębokich ran świadomości. Trudno im zdobyć się na odwagę zwierzeń, boją się przywołania wspomnień. Oto niektórzy tylko bohaterowie omawianej książki:

- Stanisław Czuruk – żołnierz AK, w 1946 skazany na karę śmierci. Wyrok zamieniono na 25, później wspaniałomyślnie na 10 lat Kołymy. Jego wspomnienia wywołują u słuchającego odruch niedowierzania, gęsią skórkę, bo jak wytłumaczyć sobie, że wówczas, gdy jego brygada zginęła od wybuchu dynamitu w kopalnianej windzie, on akurat ze swoimi ludźmi nie zjeżdżał, bo przywołał go jego szef? Albo, kiedy obozowi bandyci zmusili go do wspólnej ucieczki śnieżnym podkopem, on zdołał już z za drutów umknąć i wrócić do baraków? Następnego dnia ciała czterech żuli leżały ku przestrodze pod obozową bramą. A zabierali go najpewniej po to, by w czasie wielotygodniowej ucieczki po prostu go zabić i zjeść. Splot okoliczności, szczęście i cud sprawiły, że Kołymę przeżył.
- Antoni Skrendo – żołnierz AK, więzień Kołymy i Czukotki. W ciągu 10 lat odsiadki (zwolniony jak inni w 1956) wydobył kilkadziesiąt kilogramów złota. Cudem przetrzymał tamtą gehennę.
- Włodzimierz Mikuć – żołnierz AK, skazany na karę śmierci, świadek w „Procesie 16”. Karę zamieniono mu na dwadzieścia pięć, a później na dziesięć lat ciężkich robót. Więzień Karelii, Kołymy i Kazachstanu. Wspomina szczegóły z obozowego życia, ale takie, że włos jeży się na głowie. Jako jedyny sięga do pamięci na zimno, bez emocji.
- Ryszard Pokropowicz – jako jedenastoletek zagubił się w transporcie do Buzułuku. Z mamą i rodzeństwem zmierzali do Andersa i „przekiblował” w ZSRR 50 lat. W połowie lat 80. wrócił do Polski.
- Jan Truszkowski – to chyba jedyny taki przypadek, żeby z Syberii uciec całą rodziną. Opatrzność sprawiła, że się udało. Bez dokumentów i prawie bez pieniędzy. Uciekł z tamtego raję wraz z mamą i siostrą w 1946 roku. Wydawało się, że nie ma już dla nich odwrotu, że pójda tam na dno, do odsiadki pozostało im jeszcze piętnaście lat, ale bezbronni zwyciężyli, zadrwili z imperium.
- Anastazja Moroz – kiedy wywożono ją na Syberię miała już jedno dziecko. Z drugim była w ciąży. Zagnano ją do wyrębu tajgi. Po paru miesiącach

urodziła córeczkę w lesie. Niczym wilczyca uwiła sobie posłanie z trawy, mchu i gałęzi. Ześlanie przeżyła ona i dziecko. Wrócili do Łomży.

Autor *Syberyjskiego transu* zabiera czytelnika w wiele innych, także europejskich nieznanymi Polakom miejsc. Zaglądamy na słynne „Sołowki”, gdzie rozpoczął się koszmarny eksperyment z „pieriekowką” – owym przekuwaniem człowieka na modłę współczesnego niewolnika i skąd rozprzestrzenił się niedługo później na wyspy „Archipelagu Gułag” rozsiane po całym ZSRR. Odwiedzamy to, co pozostało po „Biełomorze” – kanale łączącym Bałtyk z Morzem Białym, swego czasu sztandarową budową pierwszej „pięciolatki”, która pochłonęła życie kilkudziesięciu tysięcy ludzi (także wielu Polaków). Docieramy do przeklętej przez masy więźniów Workuty, przyglądamy się polarnemu miastu węgla i ludzkiej krzywdy. Doświadczamy tamtych czasów, nędznych resztek świata skleconego z drutów, szmat, desek. Autor dotarł do najbardziej niedostępnych i nierozgrabionych jeszcze do cna ciężkich łagrów: *Dnieprowski*, gdzie wydobywano złoto i *Butugyczag*, gdzie z kolei kopano rudę uranu.

Nie tylko GUŁAG, owa planeta zła i obłędu zajmuje autora *Syberyjskiego transu*. Odkrywa przed nami także tajemnice dzisiejszej Rosji. Przyjrzymy się legalnym i szemranym biznesom związanym między innymi z kawiozem czy złotem. Weźmiemy udział w imprezach, zdarzeniach, które przeniosą nas w odległe czasy szamańskich praktyk. Przekonamy się wówczas, że ów tytułowy „trans” nadal dotyka setek tysięcy, jeśli nie milionów obywateli. Rosjanie, zwłaszcza ludy Północy lubią takie stany. Przyjrzymy się także życiu po „pierrezojce”. Doświadczymy skutków gospodarczej przebudowy, która wcale w Rosji nie wywołuje powszechnego entuzjazmu. W licznych dygresjach autor próbuje wniknąć w istotę, charakter owej cenionej sobie przez obywateli „rosyjskiej duszy”. Oto jedna z jego obserwacji:

„Rosjanie chcą się, że są największymi w całym świecie patriotami, że za swoją Mateńkę życie gotowi są oddać. Lubią święta, parady, śpiew, przemówienia. Przywiązują się ślepo do swych idoli, w ogień by wskoczyli, bo mają zakodowany stadny instynkt posłuszeństwa. Ci „na górze” zawsze są w porządku, ale nijak z takiej wysokości nie mogą dostrzec tego, co wyprawiają ci „na dole”. Carowie nie widzieli, słaby wzrok mieli także towarzysze przywódcy. Ci na dole to wielomilionowa armia urzędników w istocie łupiąca okrutnie obywateli. Bez „wzjatki” nijak, ani rusz! Więc naród głośno gada o tym umiłowanym kraju, o nieuchwytniej, na co dzień Ojczyźnie, lecz jakoś tak abstrakcyjnie. Coś tam ludziom „w duszach gra”, orderzy, medale zakładają nawet bez okazji, łatwo się wzruszają, ale się nawzajem nie szanują, patrzą na siebie wilkiem, a zachowują się jak owce. Zwyczajny obywatel nie odpowiada za nic (od wszystkiego są „ci od łapówek”). Nie sprzątnie wokół siebie, bo z jakiej racji? Jemu się należy, więc zwyczajny obywatel wywali śmieci z okna, zryje, co tylko może, nie uszanuje niczego. Po co, skoro się należy? Jeśli znajdzie się już jakiś dziwak, który wkręci na klatce żarówkę, to niechybnie „zwyczajny” ją drapnie, lub chociaż rozkruszy. Za to nacjonalizm tłoczono tym ludziom do głów od stuleci, wmawiano „wyjątkową wyjątkowość Rosjan”. Do obcych, zwłaszcza mieszkańców podbitych do niedawna republik z południa odnoszą się tu z pogardą, albo wręcz wrogo! Nie kochają raczej ciemniejszych karnacji. Przeważającym MASOM pozostaje więc PATRIOTYZM.

Mówi się, że aby tu wytrzymać – trzeba mieć poczucie humoru i niczemu się nie dziwić. Święta prawda! Myliłby się jednak ktoś, kto by sądził, że autor *Syberyjskiego transu* z satysfakcją zajął się tylko krytyką naszego wschodniego sąsiada. Z wdzięcznością i pokorą odnosi się do całej armii dobrych i uczynnych Rosjan, których spotkał na swej reporterskiej drodze. Życzliwych słów nie skąpi zwłaszcza mieszkańcom Syberii, nad Obem, Irtyszem czy w dalekiej Jakucji – krainy tak rozległej jak cała Europa, a zamieszkaną przez jedynie dwa miliony ludności wśród której spotykamy rdzennych Buriatów, Ewenów, Ewenków, Jakutów czy Jukagirów. Spotka tam, a jakże, również któreś pokolenie „naszych” – takich już ze skośnymi oczami.

Wobec – co tu dużo mówić – powszechnej często „rusofobii” zachowuje dystans, przyjmuje postawę krytyczną. Nie podąża za ogółem, nie formułuje prostych sądów i ocen, z własnego doświadczenia wie, że „w Rosji nic nie ma początku ani końca, wyraźnego kresu. Trochę tak jak z matryoszkami: myślisz, że to już ostatnia, a tam jeszcze jedna i jeszcze następna. Naprawdę nie wiadomo, ile ich jeszcze odkryjesz. Poznawanie Rosji to w gruncie rzeczy początek długiej wędrówki, tylko bez wyraźnego celu. To podróż, podczas której nie wiesz co pokaże się za kolejnym zakrętem, wzniesieniem, górą. To wreszcie rodzaj uzależniającej gry, w której nigdy nie ma się pewności swoich kart, odmiana pokera, która wciąga tak, że ani się obejrzyz jak staniesz się hazardzistą. Dlatego z Rosją trzeba ostrożnie, może lepiej do stolika nie siadać.

Warto więc sięgnąć po tę książkę, warto z autorem poszpendać się po drogach i bezdrożach Syberii, gdzie wszystko występowało i nadal takie jest obecne w skoncentrowanej postaci: podłość i słabość, szlachetność i poczucie godności, siła rozumu i siła wiary, wierność i wytrwałość. Bohaterowie *Syberyjskiego transu* mówią o życiu za drutami nie bez skrupowania. Choć trudno było przetrwać jeden dzień, oni się nie załamali, wytrzymali. Warłam Szałamow, wieloletni więzień Kołymy pisał, że „w łagrowym doświadczeniu wszystko jest negatywne – co do jednej minuty. Człowiek staje się jedynie gorszy i nie może być inaczej. W łagrze jest wiele tego o czym człowiek nie powinien wiedzieć...”. W takich to warunkach kształtowały się ludzkie charaktery. Po latach Sybiracy wrócili do Polski i dobrze wiemy, że ojczyzna wcale nie czekała na nich z otwartymi ramionami. Warto wsłuchać się w ich opowieści, ból na resztę życia. Warto sięgnąć po tę książkę i wpaść w szczególnie rodzaj transu, uzależnienia, snu. Warto wybrać się z autorem na Syberię.

*

Na zakończenie zacytuję fragment posłowania, zamieszczonego w książce, pióra księdza Zdzisława Banasia, Krajowego Duszpasterza Sybiraków: „Opracowanie to będzie ogromnym ubogaceniem wiadomości nie tylko o Syberii dzisiejszej, lecz także uzupełnieniem tego, co w swoich wspomnieniach przybliżają nam zesłańcy i co pozostało niezatartą traumą w ich sercu, ich dzieci i ich wnuków. Tajga nie wszystko zdołała ukryć zaroślami i przysypanymi piaskami.

Ślady zbrodni totalitarnych przetrwały najdobitniej na Kołymie i w wielu innych miejscach, do których prowadzi nas autor. W azjatyckiej części Rosji do dziś funkcjonują dawne gułagi jako miejsca więzień i pracy przymusowej. [...]”.

Autor dotarł i utrwalił w filmie z jednej strony – piękne krajobrazy, a z drugiej – ponurą rzeczywistość wielu miejsc związanych z przeszłością tak gorzko doświadczaną przez zwykłych ludzi, a zwłaszcza zesłańców... Oby ta książka pomogła nie tylko ludziom związanym z losami Sybiraków, lecz także wszystkim rodakom, a zwłaszcza młodym pokoleniom zrozumieć, czym jest Rodzina, Naród, Ojczyzna”.

Mieczysław Pogodziński

Stanisław Kalisz, *Syberyjski trans*, Warszawa 2015, Wydawnictwo Nowy Świat, Warszawa 2015. ISBN 978-83-7386-560-0; format A5 (145 x 205 mm); objętość 532 str.; oprawa miękka; płyta DVD zawiera 23 reportaże o łącznym czasie 180 minut. Cena detaliczna 44,99 zł. Fragmenty książki dostępne są w Internecie na stronie: www.syberyjskitrans.pl

Autor recenzji jest członkiem Prezydium Zarządu Głównego oraz Prezesem Oddziału Warszawskiego Związku Sybiraków, który osobiście doświadczył losu zesłańca syberyjskiego. Jako syn osadnika wojskowego, aresztowany wraz z rodziną przez NKWD w dniu 10 lutego 1940 roku i zesłany do północnych terenów ZSRR, gdzie jako 11 letni chłopiec doświadczył głodu, chłodu i poniżenia oraz ciężkiej pracy przy wyrębie lasu. Matka zmarła z głodu i wycieńczenia. Ojciec w szeregach wojska polskiego przeszedł szlak bojowy w szeregach I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki z Sielc nad Oką przez Lenino, Warszawę, Kołobrzeg, Berlin. Do kraju wrócił w kwietniu 1946 roku i osiedlony został na Ziemiach Odzyskanych w okolicy Wrocławia.

• *Польские ссыльные в Сибири во второй половине XVIII — начале XX века в восприятии российской администрации, переселенцев и коренных народов Сибири.* Сб. науч. тр., ред. С. А. Мулина, А. А. Крих, Я. Легеч, О. О. Тарабанова, Л. Волчык, Омск 2015. сс. 404; *Polscy zesłańcy na Syberii Zachodniej w drugiej połowie XVIII i początku XX wieku w oczach rosyjskiej administracji, przesiedleńców i ludności rosyjskiej*, pod red. S. A. Muliny, A. A. Krich, J. Legiecia, O. O. Tarabanowej, Ł. Wołczyka, Омск 2015, s. 404.

Książka jest pokłosiem konferencji zorganizowanej w Omsku w dniach 25-27 maja 2015 r. w ramach realizacji projektu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki: „Polscy zesłańcy na Syberii Zachodniej w drugiej połowie XVIII wieku – XIX wieku w oczach Rosjan i ludności syberyjskiej”. Oficjalnymi wydawcami byli organizatorzy konferencji: Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach i dwie uczelnie z Omska – Państwowy Uniwersytet Rolniczy im. Piotra Stołypina i Państwowy Uniwersytet im. Fiodora Dostojewskiego. Przedsięwzięcie wsparły również: Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie i Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Irkucku. Odpowiada to również randze zaangażowania w realizacji programu badawczego.

Autorami prezentowanego dzieła jest ponad czterdziestu naukowców z Polski (Białystok, Gdańsk, Kielce, Lublin, Siedlce, Toruń, Warszawa, Wrocław) i Rosji (m.in. Abakan, Barnauł, Irkuck, Jekaterynburg, Krasnojarsk, Nowosybirsk, Omsk, Surgut, Tobolsk, Tomsk) wśród nich tak uznani badacze jak: ze strony polskiej – Wiesław Caban, Antoni Kuczyński, Wiktoria

Śliwowska, Jan Trynkowski Zbigniew Wójcik; ze strony rosyjskiej – Anna Krich, Tatiana Mosunowa, Swietłana Mulina, Leonid Ostrowski, Natalia Suworowa, Bolesław Szostakowicz, ale także grono początkujących badaczy podejmujących w swych studiach złożone konteksty polsko-syberyjskiej problematyki. Taki zestaw autorów pozwala mówić o kształtowaniu się ciągłości pokoleń badaczy, wymianie doświadczeń co daje nadzieję na dalszy rozwój tego kierunku badań. Artykuły prezentują wyniki ich oryginalnych prac badawczych i opublikowane zostały zamiennie w języku polskim lub rosyjskim.

Ponieważ praca jest skomplikowana w układzie zawartości i treści, niezwykle trudno też nadać tej recenzji jakąś jednolitą formułę. Nie sposób przecież informować, nawet zdawkowo o każdym z zamieszczonych w niej artykułów. Co najwyżej można podnieść subiektywnie tylko niektóre kwestie i odnieść się do konkluzji poszczególnych autorów, a poniższe opinie są dziełem dwóch historyków – rosyjskiego i polskiego.

Zdaniem badacza rosyjskiego recenzowana książka jest ważnym wydarzeniem w historii studiów nad dziejami Polaków na Syberii w okresie formowania się politycznych i społeczno-ekonomicznych struktur azjatyckich regionów Imperium Rosyjskiego. Polacy wzbogacili demograficzny obraz Syberii, niewątpliwie wywarli wpływ na jego jakościową transformację, i nie mało przyczynili się do wzmocnienia kulturalnego i społecznego potencjału wschodnich regionów Rosji. Przy tym historia Polaków w Syberii w tym czasie miała przede wszystkim minorowe tło, ich przesiedlenie było wymuszone i przymusowe. Ta dwoistość położenia polskiej ludności w syberyjskich obwodach Imperium Rosyjskiego stawia przed badaczami cały szereg trudnych zadań. Z jednej strony uczeni chcieliby odejść od „czarnej” legendy Syberii, czy martyrologicznej mitologii, która zdominowała świadomość narodu polskiego. Z drugiej strony konieczne jest ustalenie związków między polskim a rosyjskim obrazem Syberii, wykrycie w nich cech zarówno ogólnych, jak i specyficznych. Osiągnięcie tych zadań, wypracowanie oryginalnych rezultatów możliwe jest tylko w atmosferze dialogu polskich i syberyjskich uczonych, czemu niewątpliwie sprzyjało zorganizowanie reprezentatywnej międzynarodowej konferencji w Omsku, której rezultatem jest recenzowana publikacja.

Skala omskiego naukowego forum, ilość i geograficzny zasięg uczestników, ich wysoki autorytet w naukowym świecie, pozwala mówić o osiągnięciu ważnego rezultatu w procesie wieloletniego badania historii Polaków na Syberii. Jeśli mówić o formacie publikacji, to w historii studiów polsko-syberyjskiej problematyki można go porównywać tylko z pracą *Syberia w historii i kulturze narodu polskiego*, opublikowaną w 1998 r.¹

Między tymi dwiema publikacjami miało miejsce niemało zdarzeń mających wpływ na rozwój i kierunek badań, o których wypadałoby wspomnieć

¹ *Syberia w historii i kulturze narodu polskiego*, Wrocław 1998, red. naukowa A. Kuczyński. Są to materiały z sesji zorganizowanej przez Ośrodek Badań Wschodnich Uniwersytetu Wrocławskiego w 1997 r. Rosyjskie wydanie ukazało się w 2002 r. Książka dedykowana została „Bronisławowi Piłsudskiemu (1866-1918), zesłańcowi i katorżnikowi, wybitnemu badaczowi kultury tubylczych ludów dorzecza Amuru, Sachalinu i Hokkaido w osiemdziesiątą rocznicę zgonu”.

we wstępie – miały miejsce dziesiątki przedsięwzięć różnego formatu, opublikowano niemało monografii, tematycznych zbiorów i materiałów z konferencji poświęconych problematyce historii Polaków na Syberii w imperialnym okresie, a także z najnowszej historii Polonii. Wśród takich wydarzeń naukowych trzeba wymienić polsko-syberyjskie konferencje i saminaria, a także zrealizowane w ich wyniku zbiorowe publikacje prac naukowych, w Tomsku (1999), Ułan-Ude (2003), Irkucku (2004), Wrocławiu (2007), Nowosybirsku (2012), Białymstoku (2012) i w Suszenskoje (2014), w których wzięli udział badacze nie reprezentowani na konferencji w Omsku. Taka informacja zamieszczona we wstępnej części o stanie badań wzbogaciłaby omską publikację i podniosła jej naukową wartość. Również do niedostatków pracy redakcyjnej należy zaliczyć brak wyczerpujących biogramów autorów wraz z informacją o ich dorobku. Wartość naukową pracy podwyższyłaby publikacja artykułów w językach rosyjskim i polskim, co nie tylko uczyniłoby ją międzynarodową, ale i pozwoliło uniknąć zniekształceń myśli autorów, z którymi często możemy się zetknąć przy przekładzie prac naukowych na obcy język. Zawartość publikacji wyznaczona jest tą tematyką w dostatecznie szerokich ramach. Najwięcej artykułów zostało poświęconych polskim zesłańcom na Syberii, których historię odtwarza się głównie według pamiętników, źródeł archiwalnych, a także materiałów z rosyjskiej i polskiej periodycznej prasy z różnych okresów.

Dają się wyróżnić dwa podejścia do wyboru problematyki badań i wyboru źródeł – z jednej strony uwagę autorów artykułów przyciągają obserwacje polskich zesłańców, a z drugiej strony ich percepcja przez Sybiraków. Na stronach tej zbiorowej pracy przedstawiono prace poświęcone zagadnieniom udziału Polaków w procesach społeczno-ekonomicznego rozwoju Syberii, bez bezpośredniego związku z problematyką zsyłki. W szczególności omawiano takie grupy Polaków na Syberii jak wojskowych polskiego pochodzenia w rosyjskiej armii, dobrowolni osiedleńcy z Polski, a także uciekinierzy z czasu I wojny światowej.

Jak wspomniano ten obszerny zbiór studiów podzielony jest na cztery rozdziały. Pierwszy poświęcony jest polskim zesłańcom na Syberii, problemom badawczym, źródłom i zagadkom (*Польские ссыльные в Сибири: проблемы изучения, источники, загадки*). Tu znalazł się m. in. artykuł W. Cabana i S. A. Muliny poświęcony Profesor Wiktorii Śliwowskiej jako badaczce historii Rosji oraz zesłań Polaków na Syberię w sześćdziesięciolecie jej pracy badawczej².

² В. Цабан, С. А. Мулина, (Кельце, Омск), *Профессор Виктория Сливовская – исследователь истории России и польской ссылки в Сибири. К шестидесятилетию исследовательской работы*). Ponadto znalazły się w nim studia: W. Cabana (Kielce), *Rosjanie i sybiracy o zesłańcach postyczniowych*; F. Nowińskiego (Gdańsk), *Dekabryści z Syberii Zachodniej w literaturze rosyjskiej i polskiej, relacje z Polakami*; J. Trynkowskiego (Warszawa), *Tadeusza Hreczyny listy z nad Morza Ochockiego*; W. Śliwowskiej (Warszawa) o znalezionym albumie Cypriana Dunin-Wąsowicza – *Сибирские загадки. Судьбы омского альбома Киприана Дунина-Вонсовича 1850-1857 годы*); O. A. Juzejewej, *O niektórych aspektach funkcjonowania mechanizmu nadzoru państwowego nad polskimi zesłańcami na Syberii w latach 1860-1870 według materiałów z Archiwum*

Zwraca uwagę artykuł B. Szostakowicza na temat przełamania tradycyjnego marginalno-izolacjonistycznego podejścia do historii Polaków na Syberii i współczesnym konceptualnym pojęciu polsko-syberyjskiej historii jako integralnej sfery wieloaspektowych, między etnicznych związków w ubiegłym stuleciu w zauralskim regionie Rosji³. Artykuł Bolesława Szostakowicza bez wątpienia wywołał gorące spory wśród specjalistów. Wypada z ogromnym żalem zwrócić uwagę na fakt, że przywołana publikacja okazała się ostatnią wydaną za życia pracą tego wybitnego uczonego, który odszedł w lipcu 2015 r. W ten to sposób można rozpatrywać ten artykuł jako naukowy testament dla przyszłego pokolenia badaczy. Tekst jest krytyczny wobec problematyki badawczej, prowokuje dyskusję i może wywołać sprzeciw ze strony licznych badaczy polsko-syberyjskiej historii. Rosyjski uczonej jest krytyczny w ocenach osiągnięć naukowych poprzedników nazywając metody pracy rosyjskich uczonych historii Polaków na Syberii – podejściem „marginalno-konwencjonalnym”. Dla tego podejścia, według oceny B. Szostakowicza, typowy jest „eklektyzm na zasadzie ogólnej narracji syberyjskiej historii”, a także bałagan i fragmentaryczność, przewaga „szczegółowo-tematycznych” prac poświęconych oddzielnym wątkom polsko-syberyjskiej historii przy odejściu od kompleksowej systemowej analizy i syntetycznych badań. B. Szostakowicz zaznacza także skrajnie niski stopień badawczej koordynacji w badaniach polsko-syberyjskiej tematyki w Rosji, niski poziom organizowanych konferencji, atrakcyjnych, według jego słów, tylko dla „odosobnionego kontyngentu zawodowców”. Wszystkie te niedostatki, według uczonego, stały się przyczyną marginalizacji tego kierunku badawczego, jego izolacji i pogłębienia „tradycjonalistycznych” tendencji.

W artykule B. Szostakowicza są zawarte także postulaty zmiany tego programu badawczego, z którymi ten uczonej wielokrotnie występował i wcześniej w trakcie różnych naukowych przedsięwzięć w Polsce, a także w Rosji⁴. Do nich odnosi się konieczność metodologicznej korekty cech problematyki badawczej i analitycznego rozważenia tematyki polsko-syberyjskiego dyskursu. B. Szostakowicz wyjaśnia swoje rozumienie historii

Państwowego w Tobolsku; (O. A. Юзеева, Тобольск), Некоторые аспекты функционирования механизма государственного надзора польскими ссыльными в Сибири в 1860-1870 годы. По материалам Государственного архива в городе Тобольске); J. Legiecia (Kielce), Uczestnicy powstania styczniowego w więzieniu w Tobolsku w świetle relacji Siergieja Stachiewicza; S. Wiecha (Kielce), Uczestnicy powstania styczniowego na zesłaniu we wspomnieniach Wasilija Berwi-Flerowskiego.

³ B. C. Шостакович (Иркутск) *Преодоление традиционалистской маргинально-изоляционистской трактовки истории поляков в Сибири в современном концептуальном осмыслении польско-сибирской истории как интегральной сферы многоаспектных межэтнических взаимосвязей в прошлые столетия в зуральском регионе России.*

⁴ Po raz pierwszy teza została wysunięta na polsko-rosyjskich seminariach „SIBIRICA. Historia Polaków na Syberii oraz badania uczonych Polski i Rosji” organizowanych przy poparciu Kasy im. Józefa Mianowskiego w Białymstoku, Pułtusk, Warszawie i Nowosybirsku jesienią 2012 r., podczas których główną uwagę poświęcono problemom analizy metodologii, historiografii i źródłownawstwa w badaniach historii Polaków na Syberii.

Polaków na Syberii jako przedmiotu i obiektu badań naukowych w kategoriach „kompleksowego, różnorodnego historycznego socjokulturowego procesu” i wzywa kolegów do wzięcia udziału w dalszych pracach nad opracowaniem ogólnych i uniwersalnych kryteriów metodologicznych koniecznych dla systematycznych badań na interdyscyplinarnym poziomie. Takie podejście, według uczonego, powinny doprowadzić do zmiany „archaicznej” historii Polaków na Syberii i pokonaniu izolacji tego kierunku badawczego, jego integracji z innymi dziedzinami współczesnej historiografii Syberii.

Głównym przesłaniem artykułu B. Szostakowicza jest nie tylko, jak się wielu może zdawać, podkreślanie wyjątkowości własnej roli w opracowaniu teoretycznych aspektów badań polsko-syberyjskiej historii, ale i wezwanie do rosyjskich i polskich kolegów do unowocześnienia i modyfikacji naukowego podejścia i większej koordynacji pracy naukowej, co może być zabezpieczone dzięki kontynuowaniu dyskusji o metodologii badawczej przedstawicieli naszego naukowego kierunku. Tekst artykułu B. Szostakowicza powinien być niewątpliwie opublikowany w polskim języku w którymś z czołowych polskich czasopism, co by pozwoliło wysunięte tam tezy poddać krytyce i dyskusji także wśród szerokiego kręgu polskich uczonych.

Mając powyższe na uwadze trzeba jednak w tym miejscu wskazać na studium W. Cabana zatytułowanym *Rosjanie i sybiracy o zesańcach postyczniowych*, czy artykuł F. Nowińskiego, *Dekabryści z Syberii Zachodniej w literaturze rosyjskiej i polskiej, relacje z Polakami*. Ich główną podstawą źródłową są pamiętniki, wspomnienia i listy zesańców. Studium W. Cabana podsumowuje wstępne wyniki realizacji tego tak ważnego dla badań polsko-syberyjskich grantu badawczego („Polscy zesańcy na Syberii Wschodniej w drugiej połowie XVIII-XIX w. w oczach Rosjan i ludności tubylczej”) oraz wskazuje na jego dalsze możliwości badawcze. Mimo, że dotyczy ono „tylko” jednej fazy zsyłki polskiej, ale zdecydowanie największej. W zestawieniu z opracowaniem F. Nowińskiego, dają te artykuły już pewien całościowy pogląd na relacje Polaków z ludnością syberyjską i innymi zesańcami.

Rozdział drugi dotyczy Polaków na służbie, w kulturze i gospodarce Syberii (*Поляки на службе, в культуре и экономике Сибири*)⁵. Dominują w nim indywidualne świadectwa zesańców polskich głównie na podstawie pamiętników i wspomnień. Na uwagę zasługuje studium Z. Wójcika poświęcone legendarnemu Aleksandrowi Despot-Zenowiczowi (1829-1897), gubernatorowi

⁵ W rozdziale drugim znajdują się artykuły: P. В. Оплаканская (Абакан), *Поляки на военной службе в Сибири в 1830-1850-х годах*; A. Dobroński (Białystok), *Relacje polsko-syberyjskie na przykładzie miasta Wierchoturie (1863-1864)*; Z. Wójcik, (Warszawa), *Aleksander Despot-Zenowicz w oczach zesańców*; Н. И. Загороднюк, И.С. Томилов, Д. Ю. Федотова (Тобольск), *Исследователь А. А. Дунин-Горкавич: новые страницы биографии*; Е. П. Антонов (Якутск), *Польский ссыльный Н. А. Виташевский о системе просвещения в Якутии в XIX веке*; В. Г. Кокоулин, И. В. Лихоманов, А. Р. Рахмауллин (Новосибирск), *Сибирские областники и туранская концепция Франтишка Духинского*; Н. Г. Казыдуб, М. А. Копылова (Омск), *«Польская» фасоль в Сибири: история, традиции, генетический потенциал*; Н. В. Стаурская, Т. Ю. Степанова (Омск), *Сотрудничество Омского аграрного университета им. П. А. Столыпина с Республикой Польша: опыт, проблемы, перспективы*;

orowi tobolskiemu. Natomiast jeden z nielicznych artykułów dotyczy problematyki gospodarczej – W. A. Skubniewskiego (*Polska w systemie ogólnosyberyjskiego rynku w drugiej połowie XIX – początku XX wieku*)⁶. Trudno, mając na uwadze niewielką objętość studium (ok. 6,5 strony) czynić zarzuty autorowi, ale trudno też nie zauważyć, że w przeważającej większości artykuł dotyczy wyłącznie przemysłu lekkiego, a zarazem okręgu łódzkiego. Artykuł powstał li tylko w oparciu o literaturę rosyjską; autor nie wykorzystał ani jednej z licznych prac polskich dotyczących tego problemu, zarówno ogólnych jak i mono-raficznych. Realizując niejako przesłanie profesora B. Szostakowicza warto zasygnalizować w tym miejscu potrzebę koordynacji w tym zakresie rezultatów badawczych strony rosyjskiej i polskiej.

Rozdział trzeci nosi tytuł: *Kolonizacja Syberii: polski faktor (Колонизация Сибири: польский фактор)*. Tytuł może sugerować, że istniała jakaś zorganizowana przez Polaków akcja zasiedlania, czy wręcz „kolonizacji” Syberii. Pod tym, nieco mylącym tytułem, kryje się problematyka w głównej mierze poświęcona polskim „osiedleńcom”. W tej części pokonferencyjnego tomu przedstawione zostały interesujące ogólne i porównawcze badania polskich uczonych, jako szczególny społeczny i kulturowy łącznik z innymi grupami ludności syberyjskiej. Pozwalają one przełamywać stereotyp etnocentryzmu w „odczytaniu” polsko-syberyjskiej historii, charakterystyczny głównie dla polskich uczonych. W ten sposób zamiast historii faktów mamy możliwość odkrycia dla siebie historii dialogu Polaków i Sybiraków, co niewątpliwie sprzyja wzbogaceniu naszego widzenia problemu.

Znaczna część tych studiów budowana jest w oparciu o nieznane dotąd źródła archiwalne i dotyczy kulturowych i etnicznych aspektów życia eześlańców, ale i osiedleńców polskich. Ten rys badawczy charakterystyczny jest szczególnie dla badaczy wywodzących się z samej Syberii. Są to wyniki

⁶ В. А. Скубневский (Барнаул), *Польша в системе общероссийского рынка во второй половине XIX - начале XX века*.

⁷ М. К. Чуркин (Омск), *Иноэтничный фактор в колонизации Сибири: общественно-политический второй половины XIX – начала XX века*; В. И. Дятлов (Иркутск), *Динамика диаспоро-строительства в переселенческом сибирском обществе: от конфессионально-сословно к этническому основаниям*; К. В. Григоричев (Иркутск), *В ловушке номинаций: этнические группы в социальном и историческом исследовании*; Н. Г. Суворова (Омск) *Ссылные в сибирском сельском обществе: варианты сословной и этноконфессиональной интеграции (XIX – начало XX в.)*; А. В. Филимонов (Омск), *Сравнительная характеристика финансового положения польских ссыльных и крестьян-переселенцев в Сибири в 20-50-е годы XIX века*; Н. Н. Скоробогатова (Шушенское), *Политические ссыльные XIX–XX веков в Восточной Сибири как ограниченная в правах социальная группа населения*; А. А. Крих, С. А. Мулина (Омск), *Этносоциальная идентификация польских ссыльных в Сибири в XIX веке*; А. Горак (Люблин), *Списки католиков Пермской губернии в XIX веке*; Л. К. Островский (Новосибирск), *Польские ссыльные в Западной Сибири на рубеже XIX – XX века (проблемы взаимоотношения с принимающим обществом)*; K. Latawiec (Lublin), *Polacy w Permie i okolicach na przełomie XIX i XX wieku w świetle akt stanu cywilnego Archiwum Państwowego Kraju Permskiego*; С. В. Леончик, (Siedlce), *Польские ссыльные и добровольные переселенцы в Сибири в конце XIX – начале XX века: причины появления, взаимоотношения на новой родине*; И. В. Нам (Томск) *Польские беженцы Первой мировой войны в Сибири*.

badania dotyczące zarówno całych grup, jak i poszczególnych osób, przeważnie zesłanych na Syberię z powodów politycznych, ale również takich, które udały się tam dobrowolnie bądź w ramach działalności zawodowej.

Ostatni artykuł I. W. Nam dotyczy polskich uchodźców na Syberii w okresie I wojny światowej. Warto by może przy tej okazji zauważyć, że znacząca część tych uchodźców nie przybyła w głąb Rosji, czy Syberii dobrowolnie, ale została przymusowo ewakuowana wraz z fabrykami, czy urzędami. O ile tu zostały wykorzystane i wydane po rosyjsku prace polskich badaczy, głównie z Lublina (M. Korzeniewski, M. Mądzik), to dziwi brak podstawowej dla problemu pracy rosyjskiej Iriny Biełowej (Ирина Белова, *Вынужденны эмигранты: беженцы и военнопленные Первой мировой войны в России. 1914-1925 гг.*, Москва 2014).

Rozdział czwarty poświęcony jest problematyce obrazu Syberii w oczach Polaków i Polaków w oczach Sybiraków (Сибирь в представлении поляков, поляки в представлениях сибиряков). Jego tematyka, podobnie jak rozdziału trzeciego zdominowana została zagadnieniami integracji, samo-identyfikacji i asymilacji Polaków na Syberii. Zaliczyć tu można wystąpienia Natalii Suworowej, Anny Krich i Swietłany Muliny, czy Leonida Ostrowskiego. W tej części znalazło się 13 artykułów⁸.

Oddzielną grupę stanowią studia na tematy luźno związane z tematyką konferencji, ale inspirujących – zwłaszcza historyków – nowym podejściem do zachowanych źródeł. Do takich należą opracowania Marii Czornej (Tomsk), która na podstawie analizy zabytków kultury materialnej, przedstawia przenikanie na Syberię kultury polskiej⁹.

Znaczenie wydawnictwa jest trudne do przecenienia. Zamyka ono, a zarazem otwiera cały rozdział w badaniach uchodźstwa polskiego na Syberii.

⁸ M. П. Чёрная (Томск), *Европейский компонент в культурном коде воеводской усадьбы Томска (последняя треть XVII – середина XVIII веков)*; З. Вуйчик, А. Кучинский (Warszawa, Wrocław), *Кароль Любич-Хоецкий – барский конфедерат в ссылке*; А. Кучинский (Wrocław), *Социально-культурный облик Казахстана в письмах Адольфа Янушкевича*; В. А. Ханевич (Томск), *Ссылные римско-католическое духовенство в восприятии соотечественников, российской администрации и местного населения Томской губернии в 1830-1880-е годы*; М. Przeniosło, М. Przeniosło (Kielce), *Polacy w oczach Rosjan i ludności tubylczej Syberii Zachodniej w świetle spuścizny pamiątkarskiej Benedykta Dybowskiego*; Т. П. Мосунова (Екатеринбург), *Образы поляков в произведениях Д. Н. Мамина-Сибиряка*; Ł. Wołczyk (Kielce), *Wacław Lasocki na syberyjskim wygnaniu*; С. Г. Пяткова (Сургут), *Представления о польских ссыльных в Сибири на страницах журнала «Русский архив» в 1860-1870-е годы*; И. В. Чернова (Омск), *Образ поляка в сибирских периодических изданиях конца XIX – начала XX века*; М. Antonowicz, (Toruń), *Polacy na Syberii w „Tygodniku Ilustrowanym” w latach 1882-1914*; А. Kaniewska (Wrocław), *Образ polskich zesłańców w XIX wieku na Syberii we współczesnych polskich źródłach masowego przekazu*; Л. А. Полежаева (Абакан), *Популяризация истории польской диаспоры в Сибири в XIX – начале XX века на страницах полонийного издания «Rodacy-Соотечественники»*; О. Ю. Рожнова (Бийск), *Презентационные аспекты тематики польской ссылки в информационном пространстве Полонии Сибири*.

⁹ М. П. Чёрная (Томск), *Европейский компонент в культурном коде воеводской усадьбы Томска (вторая половина XVII – середина XVIII веков)*.

Podsumowuje pewien etap badań, a zarazem wskazuje następny – jego kierunek i perspektywy. Jest to tym bardziej cenne, że ma miejsce w trudnym okresie relacji polsko-rosyjskich. Wpływa to również i na to, że coraz mniejsza grupa badaczy zajmuje się tą problematyką, co jest przykrym rezultatem politycznej atmosfery. A przecież badania przeszłości Polaków na Syberii powinny być czynnikiem integrującym i sprzyjającym wzajemnemu zbliżeniu. Również, dlatego wysiłki i wyniki badań naukowców obu stron powinny mieć znaczący rezonans, nie tylko w gronie „zawodowych” badaczy, ale również w szerszej opinii – inspirować i pobudzać nowe inicjatywy, nie tylko w zakresie badań naukowych, ale również owocować wymianą naukową, czy organizacją wspólnych inicjatyw, jak konferencje naukowe, popularne, czy wystawy popularyzujące wyniki prowadzonych badań. Solidną podstawę, ale i impuls do tego wszystkiego można znaleźć w omawianym wydawnictwie.

Dmitrij Karnauchow, Jerzy Szczepański

*

Sprostowanie do książki Zbigniewa Tomanka, pt. *Wspomnienia rodzinne. Sześć lat za Uralem (1940-1946)*, Cieszyn 2014, przekazane przez autora w związku z recenzją, która ukazała się w numerze 65/2015 „Zesłańca”. Na zawarte w niej określenie Borysławia „małe kresowe miasteczko” w liście skierowanym do redakcji autor podkreśla, że „Borysław był ostoją przemysłu naftowego II R. P.”, nie należał natomiast do „miast akademickich” a studia medyczne Ojciec autora ukończył na Uniwersytecie Jagiellońskim i charakteryzował się osobowością o „cechach filantropa”.

Publikując te sprostowanie przepraszamy autora za w/wym. nieścisłości oraz inne wymienione w liście do redakcji drobne narratorskie „potknięcia” autorki recenzji. Jednocześnie pragniemy podkreślić dokumentacyjną wartość tej wspomnieniowej sagi rodzinnej, którą dopełnia bogaty materiał ilustracyjny. Jej autor jest bardzo konkretny, nie używa wielkich słów, a przy pomocy prezentowanych faktów przekonująco ukazuje zesłańczy los, nie popadając w pułapkę martyrologicznych wyznań. Trzeba więc tu powiedzieć, że książka jest dobrze napisana, ucząca i bardzo interesująca, rzec można wypływająca z głębi serca, zawierająca interesującą faktografię z sześcioletniego pobytu autora za Uralem.

Redakcja „Zesłańca”